

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Powoli przed siebie, ale jednak przed siebie. W Trigorii, bez wycieczki do Hiszpanii. Stephan El Shaarawy i Roma ustalili plan B, który wygląda mniej lub bardziej w ten sposób, aby przezwyciężyć cholerny ból pleców: Faraon nie weźmie udziału w hiszpańskim mini tournée.

Nie jest to dobra wiadomość, gdyż oznacza, że Di Francesco stawi się na ligowy debiut bez możliwości przetestowania swojego napastnika w meczu. Szklana jest tylko do połowy pełna: za tydzień, po powrocie z Vigo, El Shaarawy będzie znajdował się na równi z kolegami z atletycznego punktu widzenia, gotowy nareszcie do powrotu do grupy. Dlatego - oto i plan B - nie mogąc brać udziału w normalnych przygotowaniach, sztab medyczny przygotował dla Faraona pracę indywidualną, zakończoną dostaniem się na identyczny poziom kondycyjny jak reszta grupy.

W połowie sierpnia El Sha będzie na sto procent na boisku i na podobnym poziomie kondycji atletycznej jak koledzy. Jednak w tym samym czasie stawi się na pierwszym prawdziwym treningu taktyczno-technicznym z Di Francesco. To zbyt mało, aby trener mógł z niego skorzystać od razu, być może wystarczy, aby usiadł na ławce w meczu z Atalantą. Lewe skrzydło będzie należało do Diego Perottiego, przynajmniej na początku. I kto wie czy, co jest hipotezą nigdy nie wdrożoną w praktykę przez nowego trenera, ale nie do odrzucenia, na tym samym skrzydle nie będzie mógł wejść do gry również Cengiz Under, który pokazał, że potrafi używać bardziej niż dobrze prawej nogi.

To opcja na przyszłość, terażniejszość należy w całości do Perottiego. Przyszłości, przynajmniej w intencjach, jest w rękach El Shaarawego. Di Francesco darzy wielkim szacunkiem swojego napastnika. W rozważaniach z dyrektorem sportowym nad tym jak i gdzie dokonać korekt w kadrze, Di Francesco nigdy nie wspomniał o możliwości zmian na lewej stronie, niezależnie od ofert rynkowych. Gdy połączenie dwóch graczy - Perottiego i El Sha - uważa za idealne, ze względu na różne cechy dwójki skrzydłowych, którzy się uzupełniają, będąc w stanie zagwarantować różne rozwiązania w zależności od rodzaju meczu. Jeśli chodzi o "rodzaj", nie ma wątpliwości, że El Shaarawy jest prawdopodobnie napastnikiem kadry Di Francesco najlepszym w atakowaniu głębi i tym samym bramki rywala, co jest walorem, którego trener Sassuolo wymaga bardzo od swoich ofensywnych skrzydłowych.

Byłoby już coś widać w tym kierunku, gdyby nie dręczył go ból pleców. Teraz oczekiwanie dobiega końca. Powrót rozpocznie się w połowie sierpnia. Cel jest ambitny: Faraon chce wrócić do średniej strzeleckiej ze swojego drugiego sezonu w Milanie, gdy zakończył z 16 golami w lidze, 19 w sezonie. W poprzednim sezonie zatrzymał się na 12, w tym 8 w lidze. Był trzecim graczem kadry Romy, jeśli chodzi o stosunek zdobytych goli do rozegranych minut. To wystarczy, aby czekać na niego z niepokojem.

Autor: abruzzo